

GŁOS ŁÓDZI

Pismo Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność"
Nr 1.27.V.1984 r.

OŚWIADCZENIE

W maju br. i konstytuowała się, skupiająca reprezentantów niezależnych środowisk Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" Region "Ziemia Łódzka".

Celem RKW jest urzeczywistnienie programu I Zjazdu naszego Związku:

- odzyskanie praw obywatelskich,
- poprawa warunków życia ludzi pracy,
- zachowanie tożsamości kultury narodowej,
- demokratyczna i samorządna Rzeczpospolita,

Tylko realizacja tych celów umożliwi przezwyciężenie społecznego i gospodarczego kryzysu.

W regionie łódzkim podejmowana już były próby stworzenia struktur podziemnej "Solidarności". Mimo wielu wartościowych dokonań nie doprowadziły one do powstania silnej organizacji regionalnej.

Mamy nadzieję, że inicjatywa nasza przyczyni się do intensyfikacji działań związku w regionie.

RKW będzie popierał wszystkie niezależne środowiska podejmujące walkę o demokratyczne i samorządne państwo i społeczeństwo.

RKW powstała w porozumieniu z władzami krajowymi podziemnej "Solidarności". Jej działalność będzie koordynowana z pracami TKK NSZZ "Solidarność".

Organem prasowym RKW jest "Głos Łodzi"

Za Regionalną Komisję Wykonawczą
NSZZ "Solidarność"
Region "Ziemia Łódzka"
Jawor

Łódź, 13 maja 1984 r.

OŚWIADCZENIE

RKW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" REGION "ZIEMIA ŁÓDZKA"

W SPRAWIE WYBORÓW DO RAD NARODOWYCH

RKW Region "Ziemia Łódzka" solidaryzuje się i popiera stanowisko TKK NSZZ "Solidarność" w sprawie wyborów do rad narodowych.

Wzywamy mieszkańców naszego regionu do bojkotu czerwcowych wyborów! W chwili, gdy rozkręcana jest nowa kampania represji, gdy czołowi działacze naszego regionu: Andrzej Słowik, Jerzy Kropiwnicki i Grzegorz Pałka - wybrani w demokratycznych wyborach - siedzą w więzieniu i są poddawani torturom, gdy kraj pogrąża się w chaosie gospodarczym - obowiązkiem każdego Polaka jest odmówić poparcia władzom, które są za to odpowiedzialne.

Antydemokratyczna ordynacja wyborcza - zapewnia z góry obsadę Rad Narodowych ludźmi posłusznymi partii. Głosowanie jest pomyślane w ordynacji tylko jako akt poparcia, którego mamy udzielić władzom i ich kandydatom. Bojkot stanowi więc naszą odpowiedź na tę propozycję.

Nie idąc do urn protestujemy przeciw nieodpowiedzialnej i antynarodowej polityce władz, wyrażamy sprzeciw wobec pozbawienia nas możliwości autentycznego wyboru radnych i programu.

Łódź, dnia 20 maja 1984 r.

Drugi proces Władysława Frasyniuka

W dniu 12 maja br. w Olsztynie odbyła się druga część procesu przeciwko Władysławowi Frasyniukowi, oskarżonemu o używanie wulgarnych słów w stosunku do z-cy naczelnika Zakładu Karnego w Barozewie majora Lisowskiego. Wyjaśnienia składali świadkowie obrony Edmund Bażuka, Piotr Bednarz, Jerzy Kropiwnicki, Patrycjusz Kosmowski, Leszek Moczulski, Andrzej Słowik, Tadeusz Stański i Romuald Szeremietiew.

Zeznania P. Bednarza były często przerywane przez sędziego, który nie pozwalał na pełne wyjaśnienie wielu faktów sprzed 5 grudnia 1983 r. uznając je za nie związane ze sprawą, wyraźnie wykorzystując brak koncentracji ze strony świadka znajdującego się pod wpływem środków psychotropowych. Bednarz ujawnił ten fakt odpowiadając twierdząco na pytanie adwokata: "Czy świadek przyjmuje jakies środki farmakologiczne?". Odpowiedź twierdząca padła mimo sprzeciwu prokuratora i uchyleniu pytania przez sędziego. P. tym sąd zrezygnował z dalszego przesłuchiwania świadka.

P. Kosmowski i B. Bażuka dokładnie wyjaśnili sytuację w Barozewie, przedstawili warunki bytowe i tortury jakim są poddawani. Sąd wielokrotnie usiłował przerwać ich zeznania, ale bezskutecznie. Obaj świadkowie konsekwentnie i z uporem, przytaczając przykłady z literatury wojennej porównywali życie więźniów Barozewa do życia w Hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

A. Skowiba i J. Kropiwnicki bardzo dokładnie omówili wszystkie zdarzenia od czasu ich przybycia do Barozewa do 5 grudnia 1983 r. oraz obecne. Powiadomili sąd że 52 dni trwają w głodówce protestacyjnej przeciwko warunkom i sposobom traktowania więźniów politycznych.

Stan i wygląd obu, stopień fizycznego wyniszczenia ich organizmów, Andrzeja Słowika w szczególności jest tak wielki i przerażający, że porównać go można z obrazem znanym z różnych zdjęć dokumentalnych oiar kacetów - zupełnie wyniszczonego ludzkiego szkieletu!

Każda wypowiedź sprawiała Słowikowi wielką trudność. Tylko wysiłkiem woli i nadludzkim uporem wynikającym z zupełnej determinacji mógł się skoncentrować. Nie przyjął jednak propozycji sądu aby składał zeznania siedząc "Przy-szedłem tu sam i sam również stąd odejść".

Z wypowiedzi Słowika i Kropiwnickiego wynikało jednoznacznie, że to właśnie służba więzienna używa wulgarnych słów w stosunku do więźniów. Stanowczo zaprzeczyli jakoby Wł. Frasyniuk ubliżył z-cy naczelnika.

Następnie zeznał R. Szeremietiew. Wyjaśnił jak prowadził rozmowy z władzami więzienia, jak później władze te nrywały zawarte porozumienia. Przedstawił na własnym przykładzie jaka jest opieka lekarska - kiedy uznany przez lekarza więzianego za zdrowego został zakuty w pas, w którym doznał zawału serca. Dopiero lekarz wezwany z zewnątrz uwolnił go od tej kary. Podał też przykłady tortur i upokorzeń stosowanych wobec niego i innych więźniów.

Zeznanie, w właściwie wystąpienie L. Moczulskiego zawierało szczegółowy opis mechanizmów jakimi posługują się władze więzienne i ich zwierzchnicy dążąc do psychicznego i fizycznego załamania więźniów, zwłaszcza Frasyniuka, Słowika, Kropiwnickiego, Bednarza i Szeremietiewa. Ludzi tych chce się zniszczyć, jak to określili "wdeptać w ziemię" i upokorzyć, aby na kolanach prosi-li o miskę cuchnącej stawy.

Jako ostatni zeznał T. Stański dokładnie opiewając jakim upokorzeniem i represjom był poddawany Frasyniuk, on i inni więźniowie polityczni.

Po wypowiedziach świadków głos zabrał prokurator, który nie dał wiary obronie i oparł się wyłącznie na zeznaniach świadków oskarżenia. Starał się przekonać sąd, że to właśnie dziesięciu więźniów politycznych terroryzuje służba więzienna, która robi wszystko, aby złagodzić im pobyt w więzieniu. Nie było ważne dla sądu, że prokurator pomylił obronę z oskarżeniem, przypisując Frasyniukowi zeznania strony przeciwnej. Żądał 12 m-cy kary ze względu na wysoką szkodliwość społeczną zyny oskarżonego.

Obrona Frasyniuka wykazała wszystkie braki linii oskarżenia, błędy prokuratora oraz zwrócił uwagę sądu na zgodność wypowiedzi świadków obrony. Żądał uniewinnienia.

Władysław Frasiński w ostatnim słowie uosunkował się do przebiegu rozprawy. Zwrócił uwagę na zachowanie prokuratora, który mówił o wszystkim tylko z przedmiotem sprawy i dał dowód swym postępowaniem sprzecznym ze wszystkimi zasadami procesowymi - że urzędnik państwowy w PRK może zrobić z obowiązującym prawem. Frasiński został skazany na 10 miesięcy więzienia.

K.M.

Echa majowego święta

Stomil Zduńska Wola

Najbardziej zorganizowano w "Zwoltexie" loterię fantową. Za 30 zł można było wygrać zegarki, kocy i inne atrakcyjne wyroby. Wszyscy, którzy poknęli tę przynętę atakowali się uczestnikami reżimowego pochodu. Bramy zakładu otwarto dopiero po uformowaniu pracowników w marszowe kolumny.

W rejonie pierwszomajowej manifestacji "Solidarności" patrol MO w legitymował i odebrał dowód osobisty I sekretarzowi KZ IZPR w ZBP i J. Marchlewskiego. Kolegium d/s w roczec uwzględni zapewne fakt, iż w/wym. znalazł się tam służbowo.

Wronie związki rosły w siłę

Stomil

Wielu negancjacy krąży po domach rencistów i emerytów - byłych pracowników, oferując przy zapisaniu się do nowych związków 500 zł pożyczki bezwrotnej. Rencistów dało się skusić. Po zgłoszeniu się do siedziby związku wypłacono im po... 40 zł, wyjaśniając, że pozostałe 460 zł odciążnięto ze zalogie "Przedki".

Polmerino

Dyr Jan Czyż zaprosił związkowców z MRD. W trakcie rozmów z gośćmi, których najdziejowano za pieniądze z funduszu socjalnego załatwione wczasami w MRD. Ktoś z nich będą mogli tylko członkowie nowych związków, dofinansowywani tym celu również z funduszu zakładowego, wypracowywanego przez całą załogę Polmerinów, która w większości nie należy do związku wroniego.

Czerwcowy ogólnik

Wbrew gromkim zapewnieniom władzy nie zależy na poparciu "spóeczeństwa". W rzeczywistości będzie się jej bać. Dlatego chce nas zgłupić i zastraszyć. Wybory do rad narodowych są dla niej psychologicznym testem stopnia zniewolenia i umysłów. Władzy chodzi o to, by jak najwięcej obywateli - wiedząc, że nie ma żadnego wpływu na wyniki wyborów poszło jednak głosować, wyrażając tym samym zgodę na jawne kłamstwo i biorąc w nim publiczny udział. Jak funkcjonariusz NKWD czy UB wymusza na przesłuchiwanym przyznanie się do popełnienia winy, choć sam ani na moment nie wierzył w prawdziwość tych zarzutów, po to tylko, by zniszczyć w nim człowieka, tak samo dziś władza usiłuje zdeprawować cały naród. I TO JEST CELEM WYBORÓW! Wyższe kierownictwo przez poparcie kandydatów poparcia dla potrzebnych działań. Władza i bez wyborów dobrze wie, co sądzimy o jej kandydatów. Mamy uczestniczyć w farsie nie dla uwiarygodnienia komunistów. Jest im potrzebne jako generalna próba stopnia uległości społeczeństwa. Wybory to nie to samo, co uliczna manifestacja. Tym razem nie grożą nam gazy i więzienia, których każdy człowiek może się bać. Obawy przed zyskami są skutkiem celowo rozsiewanych plotek. Głosowanie jest prawem, ale nie jest obowiązkiem obywatela! Właśnie w tej walce może być opór i solidarność jak najszerszych rzesz ludu. Bierny opór jest wbrew pozorom ogromną siłą. Ponadto nakaz sumienia nie pozwala w tej sprawie oglądać się na innych. Głosować, a nawet mu s i m y nie głosować. Paradoksalne, ale prawdziwe!

13 grudnia 1981 roku w ciągu jednej nocy, odebrano nam wszystkie prawa obywatelskie. Stopniowo zwracaliśmy nam je mocno okrojone. Przypomnijmy sobie, jak brzmią one w wspomnianej Konstytucji PRL i co z nimi zrobiono.

Art. 67: "PRL utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego umacnia i rozszerza prawa i wolność obywateli" - Stan wojenny był tego dobrym przykładem.

Art. 68: "Obywatele PRL mają prawo do pracy" - W tym również przymusowej.

Art. 70: "Obywatele PRL mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy" - O czym wie każdy, kto próbował umieścić bliską osobę w szpitalu, załatwić rentę lub kupić leki, czy wezwać pogotowie.

Art. 71: "Obywatele PRL mają prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego oraz obowiązek jego ochrony" - Od tego obowiązku władze zwolniły się same, z wartości korzystają też same w swych willach i daczach.

Art. 72: "Obywatele PRL mają prawo do nauki" - Tylko tego, co aprobuje władza, wyzuczająca ze szkoły niepokornych nauczycieli, studentów i uczniów.

Art. 73: "Obywatele PRL mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej" - Co zostało zapewnione przez likwidację związków twórczych i personalne decyzje cenzury.

Art. 78: "Kobieta w PRL ma równe z mężczyzną prawa" - W tym również do pracy na trzy zmiany dawno zakazanej przez Konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy. Za to tylko w Polsce może się łączyć w szpitalu - pomniku.

Art. 82: "PRL zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania" - Książka: Nowak, Popiełuszko, Jankowski i inni głosili kazanie zgodnie z własnym sumieniem.

Art. 83: "PRL zapewnia wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji" - A nawet przydaje do ochrony tego prawo ZOMO i SB.

Art. 84: "Celem rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi PRL zapewnia obywatelom prawo zrzeszania się." - PRL doniosłą rolę społeczną spełniają związki zawodowe" - Bez komentarza.

Art. 86: "Obywatele PRL mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami" - Lech Wałęsa ostatnio z tego skorzystał.

Art. 87: "PRL zapewnia obywatelom netykalność osobistą" - Rok temu Grzegorz Prasznyk wrócił do domu, a Bogdan Włókosz wywodził z dzieckiem na spacer...

Wako osobny rozdział wyodrębniono w Konstytucji prawo wyborcze. Art. 95 głosi: "Prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18 bez względu na płeć, przynależność narodową... itd." Art. 99 natomiast pozbawia tego prawa osoby chore umysłowo oraz te, które orzeczeniem sądowym zostały pozbawione praw publicznych.

Z woli Sejmu, Rady Państwa i innych wysokich instytucji zostaliśmy pozbawieni niemal wszystkich naszych niezbywalnych praw. A teraz wstawia się nam, że ostatnie z tych praw, równie jak inne okaleczone - jest naszym obowiązkiem przestrzegać przepisów konstytucji". Spokojnie zastosujemy się 17.VI.1984 r. do tego przepisu.

A.D.

Przebieg prasy Ukazał się pierwszy numer gazety studenckiej pt. "Notatnik Akademicki". W numerze m.in. komentarz nt. wybór władz uczelnianych, przypomnienie tradycji niezależnej działalności na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, kronika wydarzeń na Uniwersytecie Łódzkim i in. Jest to pierwsza inicjatywa studentów od wprowadzenia stanu wojennego. Redakcji życzymy przetrwania.

Jak pierwszego maja wy do nas z pałami
To my w dzień wyborów: "Wybierzcie się sami!"

Wałęsa nie głosuje xxx
Andrzej Skówicki Też
I Ty na wstrzymanie
W dzień wyborów weź!

Z kumplami i w domu
Jesteś kosałk duży
Nadchodzi wybory.
Czy przed partią stchorzysz?